

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/245320,Artur-Brozyniak-Atak-UPA-na-Wolkowyje-w-nocy-z-14-na-15-lipca-1946-r.html>

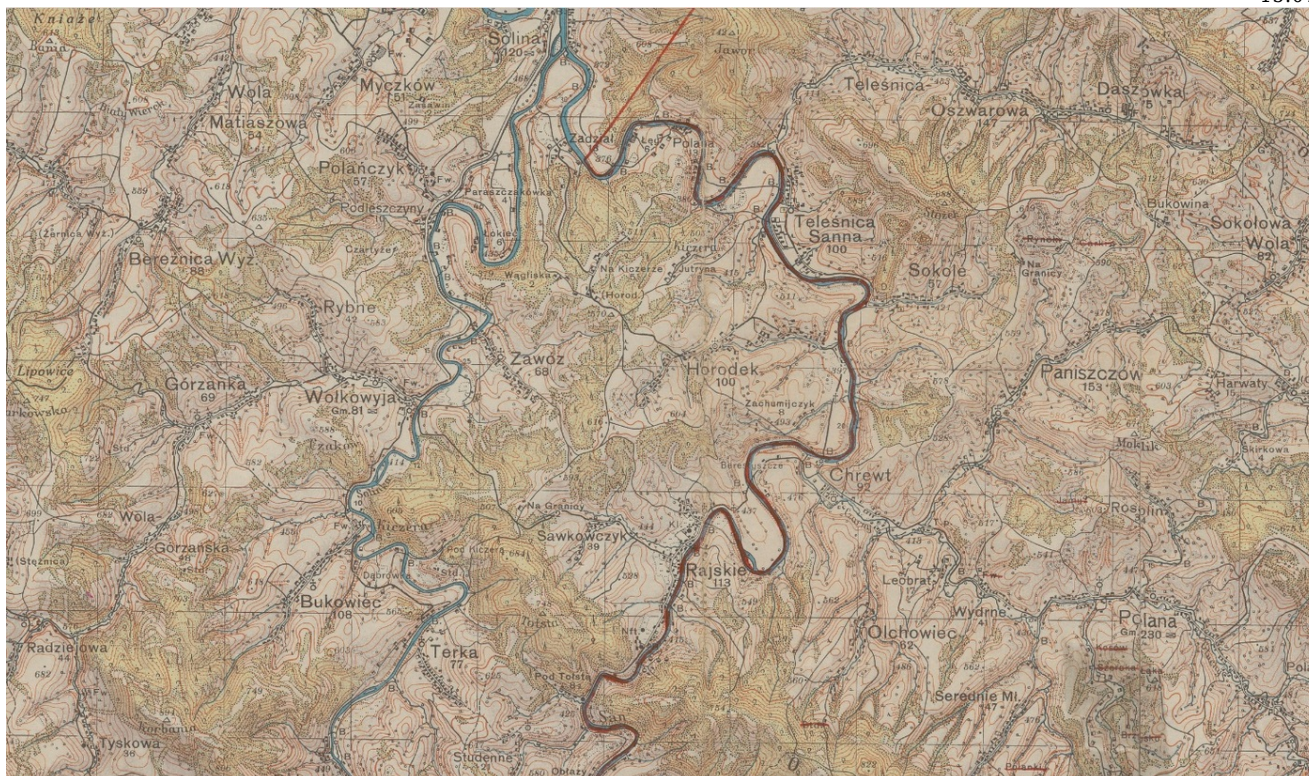
15.07.2026, 11:55

Artur Brożyniak: Atak UPA na Wołkowyję w nocy z 14 na 15 lipca 1946 r.

W lipcu 1946 r. nastąpiła intensyfikacja działań OUN i UPA przeciwko placówce Wojsk Ochrony Pogranicza w Wołkowyi i miejscowej ludności, podejrzewanej o współpracę z polskimi władzami. W nocy z 14 na 15 lipca UPA i bojówki OUN napadły na Wołkowyję.

[OUN-UPA](#)

15.07



Wołkowyja i okolice we fragmencie mapy WIG z 1938 r. z powojennym oznaczeniem przebiegu wschodniej granicy do 1951 r. (ze zbiorów Biblioteki Narodowej)

Celem ataku było zniszczenie garnizonu WOP i wymordowanie ludności. Akcję wykonały: sotnia UPA „Udarnyk 3”, dowodzona przez Wasyla Szyszkanyńca „Bira”, bojówka SB-OUN i zmobilizowany aktyw OUN. Sotnia UPA „Udarnyk 3” w lecie 1946 r. liczyła około 200 ludzi. Całość sił ukraińskich należy szacować od 250 do 300 uzbrojonych ludzi. W tym czasie siły polskie w Wołkowyi należy szacować od 150 do 180 żołnierzy i milicjantów.

Zaskoczenie – czy na pewno?

W nocy z 14 na 15 lipca (niektóre źródła podają noc z 15 na 16 lipca) banderowcy rozpoczęli atak. Obroną kierował kpt. Stanisław Duda, dowódca 36. Komendy Odcinka WOP w Wołkowyi. Plan banderowców zakładał skryte podejście i obezwładnienie wysuniętych posterunków wojskowych na okolicznych wzgórzach, a następnie atak UPA na umocniony garnizon w WOP w południowej części wioski – w rejonie domu Karola Czternastka i kościoła. Warunkiem powodzenia było zaskoczenie i wywołanie paniki pośród żołnierzy. Natomiast aktyw cywilny i bojówki OUN miały zaatakować milicjantów w północnej części wioski.

Wbrew obiegu opinii, powtarzanej przez wielu historyków, polski garnizon nie został

zaskoczony. Banderowcy zostali w porę dostrzeżeni i ostrzelani przez wysunięte posterunki wartownicze, które następnie wycofały się za linię umocnień. Żołnierze oświetlili teren wokół wioski rakietami świetlnymi. To ułatwiło prowadzenie ostrzału i bardzo utrudniało podejście atakującym.

W literaturze pojawiają się informacje, że część żołnierzy była pijana. Z uwagi na fakt, że napadu dokonano w niedzielę, część żołnierzy rzeczywiście mogła spożyć alkohol tego dnia, lecz nie wpłynęło to na organizację obrony. Wojsko w porę zdołało obsadzić pozycje. Nie było również większych przejawów paniki.

Natomiast faktem silnego oporu zostali zaskoczeni banderowcy. Wasyl Szyszkanync „Bir”, aby usprawiedliwić niepowodzenie, podał, że wojsko w pełnej gotowości oczekiwało na ich atak, a tym samym sugerował, że nastąpiła zdrada na wysokim szczeblu organizacyjnym. Następnie dodał zmyśloną informację, że tuż przed atakiem garnizon Wołkowcy został wzmocniony przez sowiecki oddział NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych). Było to oczywiste kłamstwo, NKWD ostatecznie zostało rozwiązane w marcu 1946 r. Kompetencje sowieckiej policji politycznej przejęło Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (MGB), którego oddziały wówczas nie operowały na terenie Polski.

Przebieg walk

Pododdziały UPA weszły do Wołkowcy z trzech stron. Od strony Rybnego i Zawozu atakowała czota (pluton) 508, od Bukowca – czota 509, z zachodu z pozycji na wzgórzu Czaków – czota 507. Atak załamał się przed umocnionymi pozycjami we wsi. Żołnierze otworzyli silny ogień. Ponadto banderowcy, z powodu braku nożyc, nie byli w stanie sforsować zasieków z drutu kolczastego.

Ludność cywilna próbowała opuścić wioskę w miejscach, gdzie były luki pomiędzy atakującymi grupami OUN i UPA. Inna część uciekała w stronę pozycji WOP. Spora grupa cywilów znalazła się pomiędzy linią obrony wojska, a atakującymi banderowcami. Musieli oni noc spędzić w parowie, a nad ich głowami odbywała się wymiana ognia. Banderowcom nie udało się zająć umocnionych budynków w rejonie kościoła, gdzie kwaterowało wojsko.

[Czytaj artykuł Artura Brożyniaka *Atak UPA na Wołkowycę w nocy z 14 na 15 lipca 1946 r.* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

OUN-UPA

Artykuł